

Czas na pierwszy włoski "boxing day". Po udanym eksperymencie z poprzedniego roku i kolejce tuż przed Sylwestrem, tym razem przyszedł czas na dwie serie spotkań w okresie świąteczno-noworocznym. I tak w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia zespół Giallorossich podejmie na Stadio Olimpico Sassuolo, a więc rywala, którego przyjmował tutaj ostatnio w tym samym okresie, 30 grudnia 2017 roku. Di Francesco będzie rywalizował w późne środowe popołudnie o swoją przyszłość ze swoją przeszłością. Roma nie ma bowiem innego wyjścia jak zdobyć komplet punktów. Goście z kolei zmierzają się po raz pierwszy w historii z zespołem Giallorossich, będąc wyżej w tabeli. Nie jest to jednak bynajmniej zasługa ich bardzo dobrej gry, a słabej gry Romy. W ten sposób w świątecznym meczu dojdzie do rywalizacji godnych siebie przeciwników.

Niedzielny mecz będzie jedenastą potyczką drużyn w historii, a szósta na Stadio Olimpico. Pozytywem jest to, że Roma nigdy do tej pory nie przegrała z Sassuolo w Serie A, odnosząc 6 zwycięstw i 4 remisy. Złą wiadomością jest z kolei to, że 5 z tych wygranych padło na Mapei Stadium, gdzie zespół zdobył też 11 bramek i stracił tylko jedną. Dlaczego jest to zła informacja? Bowiem z prostego rachunku matematycznego wynika, że w domowych meczach z zespołem Neroverdich Giallorossi byli tylko raz lepsi, dwa lata temu, gdy zwycięstwo 3-1 dały bramki Paredesa, Salaha i Dzeko. W pozostałych czterech meczach padały remisy, w tym we wspomnianym spotkaniu z 30 grudnia 2017. Będąca w kryzysie Roma prowadziła 1-0 po bramce Lorenzo Pellegriniego, ale w końcówce wyrównał Missiroti. Po raz ostatni ogółem drużyny zmierzyły się w ostatniej serii spotkań poprzedniego sezonu, na Mapei Stadium. Było to bardziej spotkanie o znamionach towarzyskich, gdyż Roma miała awans do Ligi Mistrzów, z kolei Neroverdi zapewnione utrzymanie. Wynik 1-0 dla Giallorossich padł po samobójczej bramce golkipera, Pegolo.

Jak wspomnieliśmy, rok temu, przy okazji ostatniego meczu drużyn na Stadio Olimpico, zespół prowadzony przez Di Francseco znajdował się w kryzysie. Wtedy jednak owe perypetie zespołu trwały przez część grudnia i styczeń, a zespół nabierał już wcześniej sporo ligowych punktów. Tym razem jest inaczej. Od początku sezonu drużyna nie potrafi złapać regularnej formy (chyba, że regularność w słabych występach) czego efektem jest zaledwie 24 punkty zdobyte w 17 meczach, a więc aż o 15 oczek mniej niż przed rokiem. Jest to najśłabszy wynik Giallorossich w amerykańskiej erze na tym etapie sezonu, gorszy niż mieli Luis Enrique (27 punktów) czy Zdenek Zeman (29). Dlatego też od wielu tygodni mówi się, że posada Di Francesco wisi na włosku, a decydujące mają być zbliżające się ostatnie dwa mecze pierwszej rundy sezonu, z Sassuolo i Parmą. Celem Romy w najbliższych trzech dniach jest zdobycie sześciu punktów. W przeciwnym razie niebawem na fotelu trenera Romy możemy zobaczyć kogoś innego. Tym bardziej, że będzie ewentualny czas na rozmowy z potencjalnym kandydatem, jako że po 30 grudnia dojdzie do 3-tygodniowej przerwy w rozgrywkach Serie A. W międzyczasie, na tydzień przed ligą, zostaną rozegrane mecze 1/8 Coppa Italia.

Wielu zastanawia się jak to jest możliwe, że były trener Pescary nie pożegnał się

jeszcze ze stanowiskiem trenera, podczas gdy np. Rudi Garcia, mimo zdecydowanie lepszych wyników, musiał oddać swoją posadę Luciano Spallettiemu. Argumentem numer jeden wydaje się być wciąż niewielka strata do czwartej pozycji. Bowiem tak jak zawodzi Roma, tak zawodzą też Lazio i Milan. Rossoneri przegrali w ostatniej kolejce z Fiorentiną i ustąpili miejsca Biancocelestim, którzy nad dziesiątą Romą mają tylko cztery oczka przewagi. Gdybyśmy mieli dziś taki sezon jak przed rokiem, gdy po 17 kolejkach czwarcy Giallorossi mieli na koncie aż 39 (!) punktów, a piąte Lazio 36, zapewne Di Francesco nie byłby już dziś trenerem zespołu. Dodatkową szansę dali mu zatem rywale i nie pozostaje mu nic innego jak ją wykorzystać. Nie ma bowiem innej opcji jak zakończenie pierwszej rundy z liczbą 30 punktów, szczególnie, że sporo punktów mogą zdobyć też rywale. Milan zmierzy się z Frosinone i Spal, a Lazio z Bologną i Torino. Na koniec mały rzut oka na domowe statystyki w tym sezonie. Mimo ogólnie przeciętnej gry zespół punktuje całkiem nieźle na własnym boisku, gdzie wygrał 6 oficjalnych meczów, 3 zremisował i przegrał tylko i aż ze Spal i Realem Madryt. Aż, gdyż dziś jak tlenu brakuje takich punktów jak m.in. te stracone właśnie z zespołem z Ferrary. Niepokojącą statystyką w domowych meczach jest na pewno liczba straconych bramek - 13. Giallorossi strzelili ich z kolei 21, co jest najlepszym wynikiem w Serie A.

W środowe popołudnie na Stadio Olimpico stawi się "bliźniak Romy". Zespół Sassuolo ugrał do tej pory 25 punktów, a więc o jeden więcej od Romy, strzelił o dwa gole mniej, 27, a stracił ich dokładnie tyle samo - 23. Liczby zespołów są zatem niemal identyczne. Neroverdi wygrali również 6 meczów, z tym że zremisowali 7 i przegrali 4, podczas gdy Roma ma o jeden remis mniej i jedną porażkę więcej. Dla zespołu prowadzonego od lata przez najmłodszego aktualnie trenera w lidze, 39-letniego Roberto De Zerbiego, pierwsza część rozgrywek jest na pewno udana. Neroverdi zajmują ósme miejsce w tabeli z tylko jednym punktem straty do szóstej Sampdorii, ale przede wszystkim z 12 przewagi nad strefą spadkową. Przed rokiem Sassuolo znajdowało się o tej porze tuż nad strefą spadkową, mając o 8 punktów mniej niż teraz i już drugiego trenera na ławce. Dziś drużyna może nawet powalczyć o Ligę Europy.

Latem, poza trenerem, w drużynie zakotwiczyło sporo nowych zawodników. Klub zrezygnował tym razem ze stawiania wyłącznie na młodych Włochów, przenosząc swoją uwagę na zawodników zagranicznych. Najdroższym zakupem był jednak Włoch, sprowadzony z Bologni Federico Di Francesco, syn trenera Romy, który zastąpił Matteo Politano. Na środek obrony, skąd sprzedano Acerbiego, pozyskano dwójkę bardzo młodych Brazylijczyków, co okazało się strzałem w dziesiątkę. Z Primavera Juventusowi został wypożyczony 20-letni Rogerio (16 występów do tej pory, w tym 15 w pierwszym składzie), a z Barcelony 22-letni Marlon (15 meczów ligowych w pierwszym składzie). Za 5 mln euro, z Juventusowi, przybył Magnani, kolejny środkowy obrońca, który grywał wcześniej na wypożyczeniach w Serie B. Cała trójka grała do tej pory tak dobrze, że np. sprowadzony rok wcześniej z Villarealu Maurizio Lemos, łączony też wcześniej z Romą, nie ma żadnych szans na przebicie się do jedenastki i zagrał do tej pory w tylko jednym meczu ligowym, na początku września. Do środka pola kupiono Marokańczyka Bourabię z Konyasporu, a

atak wzmocnił za darmo Kevin Prince Boateng. Z Milanu wypożyczono wreszcie Manuela Locatello. Tak złożona drużyna grała jak do tej pory w kratkę, przeplatając słabsze okresy z lepszymi. Dziś np. Podopieczni De Zerbiego mogą pochwalić się tylko jedną porażką w ostatnich dziesięciu oficjalnych meczach. Sposób na Sassuolo znalazła w tym czasie tylko Parma. Z drugiej strony w tym okresie zespół wygrał tylko dwa razy w lidze, raz w Coppa Italia, a poza tym odniósł sześć remisów. Na rozkładzie Neroverdi mają w tym sezonie m.in. domową wygraną z Interem i domowy remis z Lazio. Na wyjazdach Sassuolo wygrało w tym sezonie ze Spal, Chievo i Frosinone. Bilans drużyny na boiskach rywali to 3 wygrane, 2 remisy i 3 porażki, co daje dobre 6 miejsce w lidze, z 10 strzelonymi i 8 straconymi bramkami.

Forma Romy:

22.12.2018, 17 kolejka Serie A: Juventus - ROMA 0-1

16.12.2018, 16 kolejka Serie A: ROMA - Genoa **3-2** (Fazio, Kluivert, Cristante)

12.12.2018, Liga Mistrzów: Pilzno - ROMA 2-1 (Under)

08.12.2018, 15 kolejka Serie A: Cagliari - ROMA 2-2 (Cristante, Kolarov)

02.12.2018, 14 kolejka Serie A: ROMA - Inter 2-2 (Under, Kolarov)

Forma Sassuolo:

22.12.2018, 17 kolejka Serie A: SASSUOLO - Torino 1-1 (Brignola)

16.12.2018, 16 kolejka Serie A: Frosinone - SASSUOLO **0-2** (gol samobójczy, Berardi)

09.12.2018, 15 kolejka Serie A: SASSUOLO - Fiorentina 3-3 (Duncan, Babacar, Sensi)

05.12.2018, Coppa Italia: SASSUOLO - Catania **2-1** (Matri, Locatelli)

02.12.2018, 14 kolejka Serie A: SASSUOLO - Udinese 0-0

W środowym spotkaniu być może zobaczymy na środku ataku Dzeko. Bośniak ma za sobą kilkanaście rozegranych minut w Turynie, trzy dodatkowe treningi z zespołem i jak powiedział w przedmeczowym wywiadzie trener, wiele będzie zależało od rozmowy z graczem, od tego czy będzie czuł się na siłach do występu od pierwszej minuty. Do rotacji, w związku ze zbliżającym się meczem z Parmą może dojść na środku obrony, gdzie w miejsce Fazio może pojawić się Juan Jesus. Więcej minut w meczu z Sassuolo dostaną też na pewno Perotti i Pastore. W przypadku tego pierwszego media mówią nawet o możliwości występu od pierwszej minuty. Do kadry na mecz z Sassuolo wraca El Shaarawy. Na Lorenzo Pellegriniego musimy poczekać do spotkania z Parmą.

Przypuszczalny skład Romy:

Olsen

Florenzi Manolas J.Jesus Kolarov

Nzonzi Cristante

Under Zaniolo Kluivert

Dzeko

Kontuzjowani: De Rossi, Lor.Pellegrini, El Shaarawy

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Fazio, Lor.Pellegrini, Nzonzi

Przypuszczalny skład Sassuolo:

Consigli

Marlon Magnani Ferrari

Lirola Bourabia Magnanelli Sensi Di Francesco

Berardi Babacar

Kontuzjowani: Boateng, Adjapong

Zawieszeni: Rogerio

Zagrożeni zawieszeniem: Duncan, Ferrari, Berardi

Spotkanie poprowadzi szczęśliwy dla Romy **Piero Giacomelli**. Bilans Giallorossich w meczach przez niego sędziowanych to 6 wygranych i 4 remisy. Giacomelli nie prowadził meczu Romy od wyjazdowego spotkania z Genoą z poprzedniego sezonu, zakończonego wynikiem 1-1. Wówczas usunął z murawy Daniele De Rossiego, po interwencji VAR, po tym jak kapitan uderzył w polu karnym Romy Lapadulę. Fatalną statystykę w meczach prowadzonych przez arbitra z Triestu ma Sassuolo: jedna wygrana, 2 remisy i 8 porażek.

Ostatnie pojedynki:

20.05.2018 Sassuolo – ROMA 0-1 (gol samobójczy)

30.12.2017 ROMA – Sassuolo 1-1 (Pellegrini - Missiroli)

19.03.2017 ROMA – Sassuolo 3-1 (Paredes, Salah, Dzeko - Defrel)

26.10.2016 Sassuolo – ROMA 1-3 (Cannavaro – Dzeko x2, Nainggolan)

02.02.2016 Sassuolo – ROMA 0-2 (Salah, El Shaarawy)

Autor: abruzzo